CENA n-ru WRAZ Z DODATKIEM 14 hal. (12 fen.)

Rok III. Niedziela 25-go listopada 1917 r. Nr. 271.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 k. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

Zawieszenie broni.

Klęska Anglików koło Jerozolimy. Sukcesy na froncie zachodnim i włoskim. Spokój w Moskwie i w Petersburgu.

Co dzień niesie?

Z Katowic przyniesiono wczoraj wieczór wiadomość jakoby Rosya zaproponowała państwom centralnym tym razem bezpośrednio natychmiastowe

zawieszenie broni

Do chwili, w której piszemy te słowa, wieść ta nie została potwierdzona, gdy jednakże już od dni kilku pogłoska ta w tej lub innej formie w Niemczech powtarza się, nabiera ona cech prawdopodobieństwa.

Byłby to fakt niezmiernej wagi, któryby oblał zimną wodą

wojownicze słowa Clemenceau

i angielskich mężów stanu, gdyż, choć Rosya od kilku miesięcy nie wchodzi już w rachubę, jako państwo wojujące, przecież jednak stanowi ona dla państw zachodnich wielki czynnik moralny, zachęcający je do dalszego prowadzenia wojny mimo niepowodzenia na wszystkich niemal teatrach wojny.

Zawieszenie broni z Rosyą stanowiłoby przedewszystkiem

wyłom w zwartym obozie koalicyi

i zachwiałoby także inne państwa w ich uporze. Przedewszystkiem

niepewne są Włochy

które z trudem prowadziły dwa lata wojnę a dziś zdają się być do niej zupełnie zniechęcone po ciężkich stratach nad Soczą i

utracie 10.000 km. kwadr.

kraju. Ze wszystkich państw Włochy przedstawiały zawsze w koalicyi czynnik wątpliwej wartości, toteż wybuchu, podobnego rosyjskiemu, można się tam spodziewać każdej chwili.

Kto wie czy w związku z tą obawą o przyszłość tego kraju nie stoi zapowiedziana wczoraj przez źródła szwajcarskie

nowa interwencya papieża

na rzecz pokoju. Wiadomość tę powtarzają wysokie koła katolickie w Austryi, które muszą posiadać pewne informacye z Watykanu, skoro nie wahają się się w związku z tą pogłoską wciągać na nowo w wir dyskusyi osobę papieża.

Projekt Polskiej Konstytucyi.

Wywiad z księdzem infułatem Przeździeckim.

Tak np. uchwała co do formy rządu przeszła zupełnie jednomyślnie. Mianowicie, po zreferowaniu i przedyskutowaniu wszystkich argumentów za i przeciw, zgodzono się jednozgodnie na przyjęcie zasady, iż Państwo Polskie winno być monarchią konstytucyjno-dziedziczną.

Tak samo jednozgodnie ustalono zasadę, że Sejm, czyli ciało prawodawcze składać się powinno z dwu izb: Izby Poselskiej i Senatu, jak również zasadę, że Rząd ma być odpowiedzialny przed Sejmem.

Natomiast wyrażona w art. 5-tym zasada: „Król zamieszkuje stale w granicach Państwa“—nie przeszła już bezspornie. Pewna liczba członków Komisyi uważała mianowicie, że pod tym względem, nie należy zgóry wiązać Sejmu, ani też sam Sejm nie powinien sobie zgóry nakładać ograniczenia, któreby mogło następnie krępować jego swobodę przy wyborze Króla. Zgłoszone więc w tym punkcie zdania odmienne będą rozstrzygnięte dopiero przez ciała prawodawcze.

Najbardziej sporna była oczywiście zasada ordynacyi wyborczej do Izby poselskiej. Podczas gdy większość Komisyi wypowiedziała się za zasadą proporcyonalności przy trzech lub dwóch posłach na okręg, to mniejszość była tej zasadzie przeciwną, obstając za wyborem prostą większością. Podobnie przy oznaczeniu cenzusu wieku, do wyboru czynnego, większość była za 25-cioletnim, mniejszość za 30-letnim.

Sposób powoływania członków Izby wyższej, czyli senatorów, nastręczył też powód do wielu projektów odmiennych, które będą musiały być przedstawione instancyi decydującej.

Sporną również pozostała kwestya, czy do obalenia rządu wystarczać ma prosta większość w jednej Izbie, czy też, jak chce projekt większości Komisyi—prosta większość w obu Izbach, albo dwie trzecie w Izbie poselskiej.

Prawo wydawania rozporządzeń królewskich w miejsce ustawy w czasie, gdy Sejm nie może być zwołany, jest ograniczone tylko do wypadków, gdy chodzi o zachowanie bezpieczeństwa publicznego lub zaradzenie klęsce żywiołowej. Prawo to opatrzone jest nadto licznemi zastrzeżeniami.

Bardzo wiele miejsca, bo aż 36 artykułów projekt poświęca prawom i obowiązkom obywateli. Są tu zastrzeżone wszystkie t. zw. wolności konstytucyjne.—W ich liczbie mieści się, oczywiście, poręczenie wolności wyznania oraz swobody rozwoju narodowego i kulturalnego dla mniejszości narodowych. Nauka i nauczanie są wolne. Cenzura uprzednia druków nie może być zaprowadzona, ani też system koncesyjny dla wydawnictw. Państwo obowiązane jest wynagrodzić szkody wyrządzone obywatelowi przez niezgodne z prawem wykonywanie czynności urzędowych. Sędziowie są niezawiśli. Prawo zgromadzeń i stowarzyszania się jest zapewnione. Nie wolno wszakże obradować wojsku, ani też zawierać związku rezerwistom. Mieszkanie obywatela jest nietykalne.

— Naogół powiedzieć mogę, że wbrew dotychczasowym głosem krytycznym, nasz projekt Konstytucyi jest jednym z najliberalniejszych. Przy składaniu go skorzystano nietylko ze wszystkich wzorów istniejących w innych państwach i z prac teoretycznych, ale również i z doświadczeń, jakich dostarczyła praktyka życia publicznego w krajach cywilizowanych

Nie powstydzimy się z pewnością naszej Konstytucyi przed żadnym z obcych narodów.“

Jak wygląda demobilizacya w Rosyi.

„Dziennik Kijowski“ z 24 października donosi:

Żołnierze, którzy na mocy ostatnich rozkazów demobilizacyjnych powracają z armii, dopuszczają się w drodze ekscesów i aktów przemocy nad administracyą kolejową.

Na dworcu kijowskim dotychczas udaje się administracyi zapobiedz wszelkim wystąpieniom, lecz nastrój jest nader nerwowy. Lada chwila można oczekiwać ekscesów. W ciągu dnia wczorajszego na dworcu zgromadziło się kilkanaście tysięcy żołnierzy, oczekujących wyruszenia w dalszą drogę. Na całej linii dróg południowo - zachodnich żołnierze zatrzymują pociągi pasażerskie, wskutek czego przybywają one do Kijowa z kilku lub kilkunastogodzinnem opóźnieniem.

Żołnierze, oczekujący na stacyi Kijów zaczęli się denerwować i żądać, aby niezwłocznie dano im możność wyruszenia w dalszą drogę. Nie pomogły tłumaczenia, iż jest zupełny brak wagonów i lokomotyw, rozległy się krzyki i groźby. Niewiadomo jaki obrót przyjęłaby cała sprawa, lecz na szczęście przybył spóźniony o 12 godzin pociąg z Odesy. Żołnierze rzucili się do wagonów tłukąc szyby w oknach, druzgocąc drzwi... Pasażerów wyrzucano z wagonów, bagażem zaś nieszczęśliwców podzielono się po bratersku.

Około godz. [illegible]-ej wnocy nadeszła wiadomość, iż ze stacyi Zulany wyruszył pociąg z awanturującymi się żołnierzami, którzy zagarnęli ze sobą naczelnika stacyi, obiecując, iż dokonają nad nim sądu doraźnego. Jakimś cudownym sposobem udało się temu ostatniemu zbiedz i ukryć.

Na posterunku wołyńskim żołnierze chcieli dokonać sądu doraźnego nad maszynistą, lecz udało się ich uspokoić.

W noc ubiegłą, o godz. 5 ej nad ranem olbrzymi tłum żołnierzy, usiłował dokonać samosądu nad jakimś złodziejem-żołnierzem, któ-

ry skradł kobiecie portmonetkę z dwoma rublami. Gdy milicya kolejowa stanęła w obronie skazańca, żołnierze otoczyli milicyantów, aby rozprawić się z nimi. Skończyło się na tem, że milicya zdołała umknąć, złodzieja zaś zbito prawie na śmierć.

Również niemiłosiernie skatowano bojowca kolejowego, który chciał zaaresztować w wagonie 3-ej klasy przestępcę, przebranego za żołnierza.

Na wielu stacyach pracownicy kolejowi do tego stopnia są teroryzowani, przez żołnierzy, iż opuszczają stanowiska i uciekają, skoro nadchodzi wiadomość, iż zbliża się pociąg wojskowy.

Wogóle żołnierze nie chcą korzystać ze specyalnych pociągów wojskowych, przekładając nad nie pociągi pasażerskie.

Wczoraj pasażerowie pociągów do Moskwy, Odesy i Woroneża pozostali w Kijowie, gdyż nie zostali dopuszczeni do wagonów przez żołnierzy.

Pociągi odchodzą przepełnione do ostatnich granic. Do wagonów zamiast 40—50 ludzi wtłacza się z górą 350 żołnierzy.

Zatwierdzenie premiera.

Gabinet cywilny Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego nadesłał nam komunikat następujący:

„Rządy mocarstw Centralnych wyraziły swą zgodę na mianowanie Prezydentem Ministrów Referendarza, Jana Kucharzewskiego".

Zawieszenie broni.

LONDYN. (Reuter). Rosyjski telegram iskrowy donosi, że rząd bolszewików polecił generalissimusowi, porozumieć się z dowódcami nieprzyjacielskimi proponując mu zawieszenie broni w celu rozpoczęcia rokowań pokojowych.

WIEDEN. W tutejszych kołach politycznych rozeszła się wiadomość, jakoby między Rosyą a państwami centralnemi przyszło do zawieszenia broni.

Zwycięstwa w Finlandyi.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

Aż do zamknięcia numeru komunikatu austryackiego nie otrzymaliśmy.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 23 listopada. Urzędowo donoszą:
NA FRONCIE ZACHODNIM. Walka ogniowa tylko w godzinach popołudniowych osiągnęła większe natężenie. Na placu boju na północny zachód od Cambrai stały się miejscowości Moevres i Seintsaine ogniskami wczorajszych walk. W Moevres i naprzytykających od zachodu stanowiskach przeciwnik kilka razy atakował, lecz nadarmo.

Jego pomniejsze sukcesy początkowe zostały wyrównane przez nasze kontrataki. Po obu stronach Sentaine i w samej Sentaine Anglicy wyprowadzili znaczne siły przeciw naszym liniom. Przyszło do zaciętych walk z blizka w których nieprzyjaciel uległ. Nasza piechota dzielnym impetem odrzuciła go i zdobyła wieś Suetaine.

Z lasu La Folie uprzątnięto nieprzyjaciela. Ataki angielskie skierowane na Rumylly, Bantem i Voudhnille załamały się wśród strat. Wojska poznańskie i górno-śląskie brały szczególny udział w skutecznym wyniku wczorajszych walki

W nocy ogień artyleryi był silny tylko w niektórych odcinkach pola walki.

Od wczesnego rana na północnym skraju Moeuvres są nowe walki w toku.

Dzięki przezroczystemu powietrzu odżył ogień między Craonne a Vauxayllon, w Szampanii i po obu brzegach Mozy.

NA FRONCIE WSCHODNIM i MACEDOŃSKIM nie było większych działań bojowych.

NA FRONCIE WŁOSKIM. W górach między Brentą a Piavą walki, które przybierają dla nas korzystny obrót. Nad dolną Piavą nic nowego.

Ludendorff.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL 22.XI. Po walkach dod Gazą i Bir es Seba nasze wojska przy dalszych operacyach nieprzyjacielskich stawiły kilka razy skuteczny opór i zadawali mu straty. Dziś stoją nasze wojska poza odcinkiem Andża—Ledża i Abu—Ledża, oraz na linii Dżenanija—Bet Lykja, Karjet el Enab—Safa. Onegdaj odbyły się starcia. Na szerokim froncie zaatakował nas nieprzyjaciel, chcąc oskrzydlić nas na obu stronach.

Atak rozbił się na całej linii na prawym zaś skrzydle napastników odpartych zmuszono do cofnięcia się w kierunku Bet-Lykja, zdobyto wiele karabinów maszynowych i wzięto jeńców. Na froncie odparto wszystkie ataki i przeszkodzono w czas oskrzydleniu naszego lewego skrzydła.

Mozajka rosyjska.

Zmiana kierownictwa w Komisyi Likwidacyjnej.

SZTOKHOLM. (Telegram Polskiej Agencyi Prasowej): Wychodzący tu w języku niemieckim organ bolszewików p. t. „Bote der Russischen Revolution" zamieszcza następujące informacye o adwokacie Mieczysławie Kozłowskim, zamianowanym, jak wiadomo, w miejsce Lednickiego prezydentem Komisyi Likwidacyjnej: Kozłowski został dnia 20 lipca br. po stłumieniu ruchu robotniczego w Petersburgu aresztowany pod zarzutem, że ułatwiał rządowi niemieckiemu wysyłkę pieniędzy do Petersburga. Obecnie został Kozłowski uwolniony za złożeniem kaucyi 5.000 rubli. Kozłowski jest z zawodu adwokatem i członkiem zarządu socyalnej-demokracyi Królestwa Polskiego. W tym charakterze zasiadał on w petersburskim Sowiecie.

Prasa polska w Rosyi o koncepcyi austro polskiej.

SZTOKHOLM. (Telegram Polskiej Agencyi Prasowej). Petersburski „Dziennik Polski", organ narodowej demokracyi wyraża się o rozwiązaniu kwestyi polskiej w duchu austro-polskim w sposób życzliwy. Nie można sobie wyobrazić—pisze ten organ—by projektowane połączenie Królestwa Polskiego z Galicyą, które w kraju uważają za konieczny warunek pomyślnego rozwiązania kwestyi polskiej, było źle przez Polaków przyjęte. Ze wszystkich rozwiązań kwestyi polskiej przez państwa centralne jest rozwiązanie austro-polskie możliwie najlepsze. O stosunku koalicyi do sprawy polskiej wyraża się „Dziennik Polski" bardzo pesymistycznie.

Również i petersburski „Dziennik Narodowy" wyraża swoje zadowolenie z powodu wznowienia programu Naczelnego Komitetu Narodowego.

Rewolucya zwyciężyła!

SZTOKHOLM. Zastępca szwedzkiej Ag. Tel. donosi z Haparandy: Reprezentacya prasy zagranicznej delegatów Bolszewików donosi, że w Petersburgu panuje doskonały porządek. Wojska Kiereńskiego po długim oporze przyłączyły się do ludu.

W Moskwie rewolucya bezwarunkowo zwyciężyła. Na Kaledina wyruszyło około 150.000 żołnierzy ukraińskich.

Także na tyłach Kaledina znajdują się znaczne oddziały żołnierzy, tak że istnieją warunki do skutecznych rokowań z Kaledinem.

Rozkład Rosyi.

SZTOKHOLM, (Telegram Polskiej Agencyi Prasowej). Petersburski „Dziennik Polski" wyraża przekonanie, że w najbliższym czasie należy oczekiwać ogłoszenia niepodległości Finlandyi, Ukrainy i obszaru kozaków duńskich.

O naszym węglu.

Potrzeby Królestwa Polskiego pod względem paliwa. wyrażone w węglu kamiennym wynosiły w r. 1913 podług przybliżonych obliczeń 8,718.055 ton węgla, z której to ilości dąbrowskiego spożyto 5,973.565 ton, czyli zaledwie 68,52 proc.

Na te warunki składają się przedewszystkiem opłakane środki komunikacyi w Królestwie Polskiem, dzięki czemu wskutek słabo rozwiniętej sieci kolejowej oraz dróg bitych blizko 1/4 część kraju nie używa węgla kamiennego. Następnie pomimo istnienia w Zagłębiu Dąbrowskim doskonale zainstalowanych kopalń węgla stosunkowo duże ilości węgla przychodzą do Królestwa Polskiego głównie ze Śląska Górnego (w r. 1913 1,131,990 ton) z powodu różnych ułatwień taryfowych i częściowo tylko wskutek braku u nas odpowiednich gatunków węgla kamiennego (do wyrobu gazu świetlnego).

W ostatniej dobie przedwojennej przemysł węglowy w Królestwie Polskiem był ześrodkowany w 9 większych towarzystwach akcyjnych, wydobycie których przedstawiało około 95 proc. wydobycia całego zagłębia Dąbrowskiego. W przedsiębiorstwach tych znajdowały zastosowanie najnowsze urządzenia i udoskonalenia techniczne, pozwalające każdej chwili w zależności od popytu na węgiel wydobycie swe znacznie powiększyć.

Przemysł węglowy w Królestwie Polskiem w r. 1912 zatrudniał około 23.000 robotników, obliczonych teoretycznie, co daje praktyczną liczbę robotników (według nazwisk) około 27.000. Robotnikom zostało wypłacone w roku 1912 tytułem płacy zarobkowej 9 1/4 milionów rubli.

Oprócz kopalń węgla kamiennego na terenie zagłębia Dąbrowskiego istnieją również kopalnie węgla brunatnego, lecz nie posiadają one poważniejszego znaczenia w całokształcie stosunków gospodarczych.

TYLKO UMARLI NIE WRACAJĄ.

Pierwszy dzień maja 1767 roku w niczem nie zawiódł nadziei mieszkańców Moskwy. Dzień ten, jako jedno z najmilszych świąt rosyjskich obchodzone corocznie przez ogólny wyjazd do lasków, o kilka wiorst od miasta odległych, przynosi często z sobą nowy przymrozek albo deszcz, psując w ten sposób przyjemność wycieczkowcom. Dlatego też już kilka dni przedtem wyglądają wszyscy lękliwie, czy też niebo nie chmurzy się przypadkiem, czy nie zapowiada się deszcz, lub niepożądana zmiana pogody. W tym roku był to jednak prawdziwy dzień majowy; zieleniły się drzewa, a na krzakach pojawiły się już pierwsze pączki; z wszystkich stron rozlegał się wesoły szczebiot ptaków, a błękitne, pogodne niebo uśmiechało się nad starym grodem carskim.

W domu bogatego kupca Piotra Pawłowicza Samsonowa, zebrało się małe, ale za to głośne towarzystwo, by razem wyjechać za miasto. Dom ten stał przy najszerszej ulicy Kitaigorodu; prowadziły do niego drewniane, biało malowane schody, miał balkan i dach ze złoconą kopułą.

W przylegającym ogródku stał chiński pawilon. W wielkim pokoju posilali się panowie herbatą i słodyczami,

Trzy dni trwało rosyjskim zwyczajem plądrowanie miasta. Trzydzieści tysięcy zabitych pokryło oczakowskie pole walki.

Kiedy je Potemkin ujrzał, a na niem swoich zabitych i straszliwie porąbanych żołnierzy—zapłakał głośno. Tak dziwnie zmieszane były w tym barbarzyńcy: egoizm i brutalność z wspaniałomyślną i dobrocią.

Po pogrzebaniu poległych Rosyan zniesiono trupy poległych janczarów na zamarznięty Liman, by je z wiosną poniosły fale wezbranej rzeki do morza.

Potemkin otrzymał od carowej za zwycięstwo pod Oczakowem wielką wstęgę orderu Jerzego, sto tysięcy rubli, tytuł hetmana kozaków i laskę marszałkowską zdobną w brylanty i laury.

Jeszcze wspanialsza nagroda oczekiwała Suworowa.

Rana hrabiny była tak nieznaczna, że już po kilku dniach mogła wstać z łóżka. Gdy po raz pierwszy otulona w ciepłe futro usiadła w swym fotelu, przyszedł Suworow dowiedzieć się o jej stan zdrowia.

— „Jeszcze pani bardzo blado wyglądasz“, rzekł zatroskany.

— „A pan jesteś jeszcze bledszy, generale“ odparła z uśmiechem. „Możnaby myśleć, że odniosłeś pan ranę o wiele niebezpieczniejszą“.

— „I tak też jest istotnie“ westchnął generał. „Lud wierzy, że ten kto napije się krwi czyjejś popada ciałem

i duszą w moc jego. Na mnie zdaje się sprawdzać ten przesąd ludowy. Masz mnie pani na łańcuchu tak jak tego biednego paszę, i jeżeli przyjdzie pani taka fantazya będę mógł wkrótce przed twoim namiotem szczekać do księżyca.

„Nie, generale“—odparła hrabina rzucając mu najmilsze, z swych dreszczem rozkoszy przejmujących spojrzeń“.—

— „A mianowicie?“

— „U moich stóp, bo stamtąd najbliżej mego serca“.

...W tejże samej chwili klęczał przed nią bohater z Kirnburnu i Oczakowa — a odważna na polu bitew pani zarzuciła mu miłosne ramiona na szyję.

Zjazd przedstawicieli miast.

(3-ci dzień obrad).

Przewodniczy p. Zawadzki, asesorowie pp. dr. Falkowski i Mroczkowski i z Sosnowca i burm. Kernbaum (Łódź).

Referat na temat „Wewnętrzna organizacya Rad miejskich“ wygłosił p. Berenson, „O stosunku Rad miejskich do magistratów“ sędzia Patek.

Nad referatami odbyła się żywa dyskusya.

Oba referaty na temat aprowizacyi miasta wywołały żywe zainteresowanie. P. Zawadzki proponuje utworzyć Ministeryum Aprowizacyi. P. Życko, drugi referent tejże kwestyi rzuca myśl spółek współdzielczych miast.

W końcu uchwalono 11 wniosków, wynikających z referatów i dyskusyi.

Do Związku przystąpiło 16 miast, t. j.: Warszawa, Łódź, Kalisz, Płock, Kielce, Łomża, Piotrków, Lublin, Częstochowa, Sosnowiec, Włocławek, Jędrzejów, Radzymin, Nowy Dwór, Otwock i Chełm.

Kilku mowami zamknięto zjazd.

Po zamknięciu podejmował u siebie 120 członków zjazdu mec. Ad. Suligowski.

KRONIKA.

Komunikat Komisyi Wojskowej otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie, co następuje: Przy Komisyi Wojskowej T. R. S. istnieje Wydział Opieki Wojennej, przy którym świeżo powstała Sekcya Pośrednictwa Pracy dla superarbitrowanych żołnierzy polskich oraz inwalidów.

Zadaniem Sekcyi będzie wyczekiwanie pracy dla zgłaszających się kandydatów, odpowiedniej do ich zdrowia, wykształcenia lub specyalności. Bez czynnego poparcia ze strony społeczeństwa praca ta byłaby nader utrudnioną i nie wydałaby rezultatów.

Wydział Opieki Wojennej zwraca się przeto z gorącym apelem do całego społeczeństwa, a szczególniej do naszych instytucyi i ziemian, aby zechcieli nadsyłać, pod adresem Komisyi Wojskowej Wydział III, Jasna 1, w Warszawie zawiadomienia o wakujących miejscach.

Wydział Propagandy i Prasy Komisyi Wojskowej w Warszawie uprasza nas o przypomnienie, że termin wnoszenia podań o stypendya dla uczniów szkoły podchorążych wnosić należy najdalej do dnia 1 grudnia na ręce Komisyi Wojskowej T. R. S. ul. Jasna 1, Warszawa.

Ofiary na cel stypendyum przyjmuje wyżej wymieniona Komisya Wojskowa.

Powrót do kraju. „Goniec Kujawski“ pisze: W tych dniach powrócił z Rosyi i bawi obecnie w naszem mieście kanonik Bazyliki katedralnej, a zarazem proboszcz parafii Kłobuckiej ksiądz Kazimierz Puacz, który jako asesor Rzymsko-Katolickiego Kolegium Duchownego w 1913 roku był delegowany przez władze dyecezyalne do Petersburga, a któremu na skutek starań stolicy Apostolskiej u rządu rosyjskiego drogą na Sztokholm — Berlin udało się powrócić do kraju ojczystego. Jak się dowiadujemy, ks. kanonik Puacz zabawi w naszem mieście jeszcze dni kilka w celu załatwienia formalności związanych ze swym przyjazdem u władzy Biskupiej, a potem uda się do Kłobucka, gdzie obejmie z powrotem stanowisko tamtejszego proboszcza.

Ludność Warszawy. Wyszło z druku sprawozdanie statystyczne wydziału magistratu m. stoł. Warszawy za sierpień rb. Podług tego sprawozdania Warszawa w dn. 1 stycznia rb. liczyła 837.234 mieszkańców, w tem kobiet 476,106, mężczyzn 361,128; chrześcian 493272, żydów 343,369. W sierpniu rb. małżeństw zawarto 250, urodzeń było 945, zgonów ogółem 4.133. Na 1.000 ludności w stosunku rocznym było: małżeństw 3·6, urodzeń 13·5, zgonów 60·5. Przyjechało osób 9.308, wyjechało 19.007. Od dnia 1 stycznia do 1 sierpnia rb., wskutek przewagi zgonów nad urodzeniami i wyjazdów nad przyjazdami, ubyło ogółem 63.941 osób. Z 945 urodzeń przypada na chrześcian 425, tj., 45 proc., na żydów 520, t. j. 55 proc. Z 4.133 zgonów przypada na chrześcian 2,461, t. j. 60 proc., na żydów 1.671, t. j. 40 proc.

Ostatnia zwrotka „Boże coś Polskę“ śpiewana w Wilnie. Dzienniki warszawskie zamieszczają następującą, ostatnią zwrotkę z hymnu „Boże, coś Polskę“. Śpiewano ją po raz pierwszy w katedrze wileńskiej dnia 5 listopada 1916 roku:

Za głuchej nocy niezgłębione cienie,
Za cichą mękę i ofiary krwawe,
Najświętsze nasze spełnić racz marzenie:
Na nowo połącz Wilno i Warszawę.
Przed Twe ołtarze i t. d.

Z żałobnej karty. We Lwowie zmarł d. 12 b. m. Antoni Maryan Kurpiel, dyrektor gimnazyalny, chlubnie zapisany w polonistyce jako źródłowy i wytrawny badacz wczesnego humanizmu oraz wieku XVIII. Wydał szereg prac o Krasickim, z których najbardziej cenne są: „Polityczne i społeczne poglądy Krasickiego“, „Religijne poglądy Krasickiego“ oraz „Nieznane bajki Krasickiego“. Wydał również szereg nieznanych utworów Niemcewicza.

Na polu szkolnictwa położył poważne zasługi. Zmarł trawiony rozpaczą po zgonie syna Tadeusza, który w r. 1915 zginął jako legionista pod Rarańczą.

Brak węgla we Lwowie. Od czwartku przestaje tu tramwaj kursować z powodu braku węgla.

Jubileusz Elizy Krasnohorskiej. Głośna poetka czeska, Eliza Krasnohorska, obchodzi obecnie 50-lecie działalności pisarskiej. Sędziwa poetka, autorka 10 tomików poezyi, wielu utworów dramatycznych i przekładów z obcych literatur, zdobyła sobie sympatyę narodu polskiego klasycznym przekładem „Pana Tadeusza“. Zarówno forma, jak i duch arcydzieła Mickiewicza, odbiły się w przekładzie Kasnohorskiej z przedziwną wiernością. Toteż ogłoszenie „Pana Tadeusza“ w języku czeskim, musiało się stać wydarzeniem literackiem większego znaczenia, który zanotowany został i w dziejach naszego piśmiennictwa. Należy przypomnieć, że Krasnohorska, przy sposobności tłumaczenia „Pana Tadeusza“ dowiodła możliwości czeskiego „jambu“, któremu w literaturze czeskiej z uporem odmawiano prawa obywatelskiego.

Podwyższenie prenumeraty dzienników wiedeńskich Dzienniki wiedeńskie przystąpiły znów do podwyższenia prenumeraty od 1-go grudnia br., a to z powodu ustawicznie wzrastających kosztów wydawnictwa. Równocześnie podwyższono także taryfę ogłoszeń.

Uniwersytet w Rumunii. Jak donoszą dzienniki, z dn. 3 grudnia, wydział medycyny uniwersytetu bukareszteńskiego podejmuje pracę. Wykładać będą profesorowie rumuńscy. Ma to być pierwszy krok do ponownego otwarcia uniwersytetu, zamkniętego od chwili odwrotu armii rumuńskiej.

Pogrzebowe wozy tramwajowe. W Pradze odbywają się obecnie pogrzeby na wozach tramwajowych z powodu braku koni. Wóz tramwajowy podzielony jest na dwie części, gdzie umieszcza się sześć do ośm trumien Platforma wozu przeznaczona jest dla służby pogrzebowej i dla najbliższej rodziny zmarłego. Pierwszy taki pogrzeb odbył się w tych dniach.

Znalezienie trupa kobiecego w Cieszynie. W rowie ropickim przy drodze znaleziono trupa. Okazało się, że jest nim właścicielka domu Marya Karczmarkowa, żona górnika zajętego na Nowym szybie w Karwinie. Podejrzany o morderstwo jest Jan Biedrawa z Trzycieża, którego ulokowano w więzieniu śledczem w Cieszynie. Zabił on pono Biedrawową, po czem ją wrzucił do rowu przydrożnego.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa

(d) **Nowa placówka społeczna.** Minęły już chyba bezpowrotnie czasy, których dążenie do zrzeszania jednostek uważane było za przestępstwo państwowe, a zatem niedopuszczalne. Uderzył grom wojny i zmiótł z oblicza ziem naszej porządek, ustanowiony przez stuletnie rządy despotyzmu, krępującego życie indywidualne i zbiorowe. Nawiedziły kraj nasz niebywałe straszne klęski pod różnemi postaciami, lecz z pośród łez i cierpień niedoli fundamenty pod gmach nowego bytu powoli się wznoszą.

Ludzie różnych zawodów łączą się w stowarzyszenia. Robotnicy mają już swoje związki, Rzemieślnicy organizują się w cechach. Nauczyciele utworzyli również poważne zrzeszenie, obejmujące kraj cały i liczące kilka tysięcy członków. W ostatnim czasie i obce żywioły organizują się u nas gorączkowo. Jedni tylko pracownicy biurowi i techniczni w Zagłębiu nie pomyśleli dotychczas o tem, aby się połączyć w jakąkolwiek organizacyę.

Przemysł i handel w Zagłębiu Dąbrowskiem, który znajdował się niemal wyłącznie w rękach cudzoziemców, przeważnie francuzów, zatrudniał tysiączne rzesze pracowników biurowych i technicznych. Pracownicy, traktowani jako „armia kolorowa“, deprawowani systemem szpiegowskim i groźbą czarnej listy, byli bezradni, gdyż tchórzliwie ignorowali zasadę: „w jedności siła“. Śmielsze głosy nielicznych jednostek, nawołujące do zrzeszenia, pozostawały „głosem wołającego na puszczy“.

Dopiero w ostatnich miesiącach grono ludzi energiczniejszych, śmiało szerząc agitacyę, zajęło się zorganizowaniem związku zawodowego w celu samoobrony. Paląca ta sprawa jest na drodze rychłego urzeczywistnienia. Opracowanie odpowiedniego statutu jest już w toku, a zebranie organizacyjne zwołane zostanie jeszcze w roku bieżącym.

Znaczenie i ogromny pożytek związku rozumieją dziś wszyscy pracownicy, więc chyba żadnego z nich w nim nie zabraknie.

Prosimy inne pisma polskie o przedrukowanie niniejszego.

Komisya Organizacyjna
Związku Pracowników biurowych i hutniczych.
Dąbrowa, 23 listopada 1917 r.

(d) **Przegląd wojskowy** dla ochotników do armii polskiej odbędzie się w Głównym Urzędzie Zaciągu w Olkuszu i Kielcach dziś rano.

(d) **Odczyt.** Dnia 25 bm. o godz. 3 i pół popoł. odbędzie się staraniem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej odczyt inż. W. Zaremby p.t. „Uspołecznienie i obyczajność“.

(d) **„Ludzie“.** Onegdaj zwróciła się do policyi pani D. wdowa po wachm., która obarczona małymi dziećmi, ledwo koniec z końcem wiąże przy pomocy skromnej zapomogi. Prosiła ona o pomoc w naprawie pieca, na którą to pracę nie ma pieniędzy. Dzielnicowy III dzielnicy udał się z nią do mieszkania przy ul. Wiejskiej 6, gdzie zdun p. J. znalazł, jako powód niedomagania pieca, ogromną płachtę zatykającą komin i dziurę utworzoną przez wyjęcie umyślnie kilka cegieł. Właścicielem domu, jest ogólnie, ale nie zaszczytnie znany p. Bałdys Błażej. Czy w ten sposób starać się pozbyć ubogiej lokatorki to rzecz szczytna, — niech na to odpowie obywatelstwo!

(d) **Rewizyę** w Komitecie Żywnościowym i w Polskiej Centrali Handlowej przeprowadził onegdaj popołudniu zastępca naczelnika policyi przy pomocy komisarza finansów. Stało się to z rozkazu gen.-gub. lubelskiego. Znaleziono przy tej sposobności kilkaset funtów mydła nie opatrzonego, jak tego przepisy wymagają, cechem Związku mydlarzy. Mydło zakwestyonowano, aż do czasu rozstrzygnięcia.

(s) **Koncert** Kaczowskiej odbędzie się dnia 28 b.m. o godz. 8 wieczorem.

(s) **W szpitalach** miejscowych zmarło w roku bieżącym 1874 osób na ogólną liczbę leczonych 9.296.

(b) **Ciemności egipskie** panują w mieście naszym, a szczególnie w okolicach ulicy Sienkiewicza.

(b) **Stowarzyszenie lokatorów** rozwija bardzo dodatnią akcyę. Dziwić się więc należy, że wzrost jego nie postępuje szybciej. Czasby już zrozumieć interes własny.

Korespondencya rozdzielonych.

Uprasza się wszystkie pisma wychodzące w Rosyi o przedruk niniejszego.

Marja Holi z Ząbkowic poszukuje męża Franciszka Holi konduktora Dr. Ż. Warsz. Wiedeńskiej, obecnie przebywającego w Rosyi gdzie jest, czy zdrów i czy żyje. Ja z synami jesteśmy zdrowi, Zochna umarła. Żyjemy ak możemy, brak pieniędzy. Proszę bardzo o wiadomość. Ktoby wiedział o mężu pod adresem powyższym zawiadomi żonę przez „Gazetę Polską“ w Dąbrowie, Wszystkie pisma wychodzące w Rosyi uprasza się,, o przedruk niniejszego, 1252-1-1

Jan Gęborski z Będzina zawiadamia księdza Piotra Massalskiego, proboszcza w Włodzimierzu pow. Łuckiego, gub. Wołyńskiej, że jesteśmy wszyscy zdrowi, tak w Będzinie, jak i na Koszelewie, co sie tyczy Marji Lipieńskiej to nie mam o niej wiadomości. Uprasza się wszystkie dzienniki wychodzące w Rosyi, o przedruk niniejszego. 1254-1-1

Redaktor i wydawca Wiktor Mondelski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.